

O. KAZIMIERZ TUSZYŃSKI OFMCap

## AHISTORYCZNY CHARAKTER EWANGELII W UJĘCIU RUDOLFA BULTMANNA

Setna rocznica urodzin R. Bultmanna (1884) stanowi okazję do refleksji na temat znajomości twórczości wielkiego myśliciela protestanckiego. Polska literatura teologiczna, która wykazuje coraz intensywniejsze zainteresowanie teologią protestancką, zawiera liczne próby reinterpretacji tejże teologii, znajdującej coraz ważniejsze miejsce w teologicznej świadomości Kościoła katolickiego.

Problematyką Nowego Testamentu z punktu widzenia naukowej krytyki teologicznej zajmowało się wielu naukowców<sup>1</sup>. Od XVIII wieku stworzyli oni wiele hipotez i teorii, szkół i kierunków krytycznych. Ich poglądy wywarły duży wpływ na ukształtowanie się i kierunek drogi naukowej Rudolfa Bultmanna<sup>2</sup>.

---

<sup>1</sup> Należy tu wymienić: H.S. Reimarus, H.E.G. Paulusa, D.E. Straussa, B. Bauera, A. Kalthoffa, P.L. Couchouda, P. Jensena, A. von Harnacka, J. Weissa, W. Werdego, A. Piersona, A. Schweitzera, A. Loisyego, A. Drewsa, A. Lomana i innych.

<sup>2</sup> R. Bultmann urodził się w roku 1884 w Wiefelstede jako syn pastora luteńskiego. Uczęszczał do liceum w Oldenburgu. Studiował na uniwersytecie w Tybindze, Berlinie i Marburgu. Na tym ostatnim Uniwersytecie habilitował się w r. 1912 w zakresie egzegezy Nowego Testamentu. Potem wykładał biblistykę jako profesor we Wrocławiu (1916—20), w Giessen (1920—21) i w Marburgu (1921—51). Tutaj duży wpływ na poglądy Bultmanna wywarła filozofia egzystencjalna M. Heideggera. Resztę życia spędził w Marburgu, nie ustając w pracy pisarskiej. Zmarł w 1976 r. — życie bez zewnętrznych zdarzeń, wypełnione pracą intelektualną. Niemal wszystkie publikacje uczonego dotyczą egzegezy Nowego Testamentu. Do najważniejszych dzieł są zaliczane: „Die Geschichte der synoptischen Tradition” — „Dzieje tradycji synoptycznej” (1921), „Das Evangelium des Joannes” — „Ewangeli Jena” (1941), „Die Theologie des Neuen Testamentes” — „Teologia Nowego Testamentu” (1953), cztery tomy rozpraw pod ogólnym tytułem „Glauben und Verstehen” — „Wiara

R. Bultmann, egzegeta Nowego Testamentu, należy do współtwórców metody „Formgeschichte”<sup>3</sup>. Od pół wieku zajmuje czołowe miejsce nie tylko w egzegezie i teologii ewangelickiej, ale do chwili obecnej zwraca uwagę tych wszystkich, którzy w jakikolwiek sposób zajmują się współczesnym rozwojem myśli ludzkiej. Jego liczne dzieła naukowe stanowią od przeszło pół wieku w Niemczech i innych krajach przedmiot najliczniejszych rozpraw naukowych i najwyższych, choć dość często kontrowersyjnych dyskusji<sup>4</sup>. Studiując naukowe rozprawy Bultmanna odnosimy wrażenie, że mamy do czynienia z teologiem, który nie tylko zdystansował największego teologa protestanckiego obecnego stulecia, Karola Bartha<sup>5</sup>, ale który w porównaniu z teologami XVIII i XIX wieku ma w sobie coś wprost „kopernikańskiego” i rewolucyjnego<sup>6</sup>.

i rozumienie” (1933, 1952, 1969, 1965). W r. 1956 opublikował zbiór swoich kazań: „Marburger Predigten”. Szczególną zaś popularność w świecie uzyskała jego rozprawa „Neues Testament und Mythologie” — „Nowy Testament i mitologia” (1941), która uchodzi za programowy wykład proponowanej przez Bultmanna interpretacji Nowego Testamentu; por. Encyklopedia Katolicka, Lublin 1976 t. 2, s. 1196—1202.

<sup>3</sup> „Formgeschichte” jest to metoda badań prehistorii ewangelii tj. ewangelii w okresie ich ustnego przekazu, kiedy to treści ewangelii przekazane były w prostych formach literackich; szkoła klasyfikowała te różnorodne formy literackie, badała okoliczności, w których powstały. Metodę tę nazywa się też historyczno-morfologiczną a jej zwolenników morfokrytykami. Za jej pomocą możliwa jest rekonstrukcja historii tradycji poprzedzającej ewangelię spisaną. Bultmann uważany jest powszechnie za współtwórcę tej metody, lecz nie on zastosował ją po raz pierwszy. Uczynił to H. Gunkel w badaniach nad Starym Testamentem. Duży wpływ na ukształtowanie się „Formgeschichte” mieli: J. Weiss, P. Wendland, E. Norden, K.L. Schmidt, M. Dibelius. Zob. H. Gunkel, *Einleitung in die Psalmen*, Gottingen 1933; M. Albertz, *Die synoptische Streitgesprache. Ein Beitrag zur Formgeschichte des Urchristentums*, Berlin 1921; E. Norden, *Agnostos Theos*, Leipzig 1913; P. Wendland, *Die urchristliche Literaturformen*, Tubingen 1912; M. Dibelius, *Die Formgeschichte des Evangeliums*, Tubingen 1914; K.L. Schmidt, *Die Stellung der Evangelien in der allgemeinen Literaturgeschichte*, Berlin 1923, II, 50—134; R. Bultmann, *Die Erforschung der synoptischen Evangelien*, Tubingen 1965; Tenze, *Die Geschichte der synoptischen Tradition*, Berlin 1961. Zob. J. Kudasiewicz, *Powstanie, historyczność i rodzaj literacki ewangelii*, w: *Wstęp do Nowego Testamentu*, p. red. F. Gryglewicz, Warszawa 1969, s. 53—62; W. Kwiatkowski, *Apologetyka totalna*, Warszawa T. 1. 1961, s. 64—69; J. Myśkow, *Przedmiot materialny apologetyki naukowej wobec historyczno-morfologicznych badań R. Bultmanna i jego szkoły*, SW 4.1967) s. 166—172; K. Romaniuk, *Morfokrytyka i historia redakcji*, Warszawa 1983, s. 8—12; K. Tuszyński, *Agnostycyzm historyczny Rudolfa Bultmanna w krytyce współczesnej literatury teologicznej w Polsce*, Lublin 1979 (Praca licencjacka, Biblioteka Uniwersytecka KUL, Dział Rękopisów), s. 33—35.

<sup>4</sup> R. Maré, *Bultmann et l'interpretation du Nouveau Testament*, Paris 1956, s. 7.

<sup>5</sup> Problematyką naukową K. Bartha w Polsce zajmuje się A. Nossol. W artykule pt. „Aktualne znaczenie twórczości teologicznej Karola Bartha” 68(1976) s. 89—101, nakreśla nam ogólnie całokształt jego twórczości naukowej. Natomiast w pracy habilitacyjnej „Chrystologia Karola Bartha. Jej wpływ na współczesną chrystologię katolicką”, Lublin 1975, autor dokonuje w szczególności sposobu analizy „systemu” teologicznego uczonego z Bazylei. Mówi się, że w tej rozprawie monograficznej K. Barth został „ochrzczony” dla teologii i Kościoła katolickiego. (Rozprawa habilitacyjna została wydana jako pozycja książkowa — A. Nossol, *Chrystologia Karola Bartha. (Wpływ na współczesną chrystologię katolicką)*, Lublin 1979. Nie miałyby większego sensu dociekanie, który z uczonych miał większe znaczenie,

Uczony z Marburga, podejmuje się krytyki ewangelii, kierował się jednym celem. Chodziło mu o przybliżenie ewangelickiego orędzia, o uczynienie go bardziej czytelnym dla współczesnego człowieka.

W tym celu przyjmuje założenia egzystencjalnej interpretacji źródeł historycznych i odnosi je do badań nad pismami Nowego Testamentu, gdyż te stanowią konkretny przykład dostępnego materiału historycznego. Autorzy współczesnych prac z zakresu teologii zauważają, że Bultmann, obok powyżej wymienionego postulatu egzystencjalnej interpretacji, postanowił zastąpić dotychczasową metodę historyczną — metodą historyczno-morfologiczną<sup>7</sup>.

W pracach Bultmanna metoda historyczno-morfologiczna została rozbudowana, a poglądy jej prekursorów doznały znacznej radykalizacji. W zastosowaniu „Formgeschichtliche Methode” do ewangelii wychodzi od wyodrębnienia form literackich, następnie bada ich uwarunkowania życiowe, by w konkluzji stwierdzić, że możliwe jest dotarcie tylko do kerygmatu, który określa charakter ewangelii.

Na przykładzie Bultmanna jesteśmy w stanie stwierdzić pewną zasadniczą prawidłowość: podejmowane są różne przedsięwzięcia mające na celu oczyszczenie Dobrej Nowiny z naleciałości, które przeszkadzają współczesnemu człowiekowi w jej odbiorze. Takie próby są w stanie sprostać wymogom wynikającym z samej ewangelii jako historycznego świadectwa, jak też ze struktury człowieka w całej jego egzystencji tylko wtedy, kiedy dokonują się w klimacie zgodności z nauką Kościoła.

Obecne badania myśli bultmannowskiej przez teologów katolickich przypominają nam próbę samego Bultmanna zmierzającego do odbrazowania Nowego Testamentu. Za taką myśl należy się uczonemu z Marburga wielkie uznanie, ale za jej realizację — krytyka i sprostowanie. Teolog protestancki słusznie zauważył, że Nowy Testament został pokryty patyną czasu dla współczesnego człowieka. Dokonując jednak odbrazowania źródeł chrześcijaństwa, poprzez przyjęcie apriorycznych założeń z filozofii egzystencjalnej, Bultmann bardziej oddzielił Dobrą Nowinę od współczesnego człowieka, niż uczynił to czas jej redakcji do XX wieku. Stąd przed teologią katolicką stoi ważne zadanie, aby idąc za bultmannowskimi postulatami, w oparciu o naukę Soboru Watykań-

---

ale należy stwierdzić, że tak Bultmann jak i Barth postawili sobie za zadanie przybliżenie ewangelii Jezusa Chrystusa współczesnemu człowiekowi sięgając do korzeni chrześcijaństwa. Trzeba przyznać, że to przedsięwzięcie w głównych zarysach udało się, ale konieczne są korekty.

<sup>6</sup> Por. P. Lengsfeld, *Überlieferung. Tradition und Schrift in der evangelischen und katholischen Theologie der Gegenwart*, Leipzig 1962, s. 225—262.

<sup>7</sup> R. Bultmann, *Die Erforschung der synoptischen Evangelien*, Berlin <sup>3</sup>1960, s. 17—54.

skiego II, odkrywać Jezusa historii i Chrystusa wiary na miarę naszych czasów.

## 1. KRYTYKA FORM LITERACKICH

Metoda historyczno-morfologiczna w odniesieniu do ewangelii synoptycznych wymaga pewnego założenia wstępnego. Bultmannowi chodzi o wykluczenie ewangelii i kategorii dzieł literackich (Hochliteratur), jak również o stwierdzenie, że autorami nie są ci, na których tradycyjnie wskazywano.

Nawet niezbyt gruntowne zapoznanie z tekstem wskazuje na przypadkową redakcję, polegającą na doraźnym łączeniu istniejących wcześniej mniejszych jednostek przekazywanych ustnie, ewentualnie utrwalonych już na piśmie<sup>8</sup>.

Pierwszy etap pracy morfo — krytyka polega na wyodrębnieniu w tekście najmniejszych jednostek literackich, czyli form, i na stwierdzeniu ich różnorodności. W opinii Bultmanna „Formgeschichte” pozwoli tutaj na dotarcie od aktualnych ewangelii do pierwotnych, przedredakcyjnych form ewangelizowania. W ten sposób dokona się rekonstrukcji historii, przez którą przeszedł materiał ewangeliczny w okresie przekazu ustnego od czasu uformowania się tradycji aż do utrwalenia na piśmie w ewangeljach synoptycznych.

Metoda historyczno-morfologiczna pozwala na pewne spostrzeżenia o charakterze literackim: perykopy ewangeliczne reprezentują określone rodzaje literackie, czyli dana forma pozwoli wykryć rodzaj literacki, który był podstawą danego opowiadania lub mu towarzyszył. Zwrócenie uwagi na rodzaje literackie przyczyni się do uniknięcia wielu trudności i nieporozumień płynących z literalnego odczytania tekstu. Każde bowiem dzieło, wypowiedź naukowa czy literacka należą do jakiegoś rodzaju literackiego, do jakiejś kategorii utworów, właściwej dla epoki i środowiska. Ewangelie nie reprezentują, według Bultmanna, jednolitej narracji, która oddawałaby istotne następstwo zdarzeń, lecz jest to zespół fragmentów sztucznie ze sobą połączonych<sup>9</sup>. Wiele formuł łączących stwarza według niego złudzenie chronologicznego następstwa epizodów. Nie można oczywiście zaprzeczyć istnieniu perykop odzwierciedlających faktyczny przebieg wydarzeń (np. Mk 1,21—25), ściśle według podania

---

<sup>8</sup> Tenze, *Die Geschichte der synoptischen Tradition*, Göttingen 1958, s. 135, 174.

<sup>9</sup> Tamże, s. 8—73; 353—355.

tradycji. Jednak w wielu innych epizodach nie ma tak ścisłych powiązań, czasem ich brak widoczny jest między poszczególnymi grupami perykop (np. Mk 1,40—54). Dlatego, aby uniknąć błędów interpretacyjnych, poszczególne jednostki należy badać oddzielnie.

Uczony Marburga stwierdza, że dla sprecyzowania rodzaju literackiego konieczne jest zestawienie badanej jednostki z ówczesną literaturą popularną i ludową. Formacja materiału tradycji dokonywała się w zasadzie w środowisku ludzi prostych, nie wykształconych. Stąd też zastosowane do przekazu tradycji rodzaje literackie nie odznaczają się błyskotliwością i kunsztem. Materiał ewangeliczny zdradza charakter tzw. „Małej literatury” (Kleinliteratur) i topografii, zależność kompilatora od tradycji, rozwinięty element cudowny i budujący, abstrahowanie od obiektywnej informacji historycznej, jak też charakter spontaniczny i kolektywny.

Dociekania morfo-krytyka nie kończą się na rozróżnieniu rodzajów literackich. Jego zadaniem jest dokładnie określić i podać przemiany, jakim uległa dana perykopa przed pisemną redakcją. Chodzi tu o dotarcie do najczystszej formy i najwcześniejszej tradycji poprzez eliminację naleciałości i dodatków pochodzących od pierwszych gmin. W tym procesie oczyszczania konieczna jest dokładna znajomość natury rodzajów literackich, motywów kierujących zachowaniem różnych części badanej jednostki literackiej, a przede wszystkim znajomość praw ewolucji literatury ludowej.

Bultmann wyróżnia w ewangeliach dwa rodzaje literackie: tradycję słów Jezusa i tradycję faktów, czyli opowiadania i opisy.

Pierwsza zawiera przede wszystkim mowy i twierdzenia doktrynalne, które dzielą się na apoftegmaty i na sentencje lub powiedzenia Jezusa<sup>10</sup>. Drugi rodzaj literacki — tradycję faktów — dzieli na opis cudów i legendy biograficzne<sup>11</sup>.

Profesor z Marburga dokonał więc szczegółowej analizy materiału ewangelicznego. Z założeń metody historyczno-morfologicznej wypływały stwierdzenia, że pierwsi chrześcijanie nie byli zdolni i nie chcieli tworzyć historii, czy też biografii Jezusa, lecz głosić Jego naukę i nawracać. Nic więc dziwnego, że do nauczania, według teologa protestanckiego, zapożyczono styl obowiązujący w literaturze żydowskiej i hellenistycznej. Stąd kwestia analogiczności zarówno stylu literackiego ewangelii i ówczesnej literatury rabinistycznej, jak też pogańskiej. Skoro w tych ostatnich pewne rodzaje są czystą fikcją literacką, należy przypuszczać, że podobnie rzecz się ma w ewangeliach.

<sup>10</sup> Tenze, *Die Erfoschrung...* s. 25—44; Tenze, *Die Geschichte...* s. 117.

<sup>11</sup> Tamże, s. 393—400; Tenze, *Jezus, Tübingen 1951*, s. 16.

Rekapitulując bultmannowską krytykę form i szczegółową analizę rodzajów literackich, które zmierzają do wyodrębnienia presynoptycznych jednostek, należy stwierdzić, że zdaniem Bultmanna, już same nazwy, które nadano poszczególnym jednostkom, w wielu przypadkach wskazują na ich ahistoryczny charakter.

## 2. UWARUNKOWANIE ŻYCIOWE W FORMOWANIU TRADYCJI EWANGELII

J. Levie, ogólnie szkicując wkład Bultmanna w rozwój badań historyczno-morfologicznych zauważa, że podobnie jak wydzielenie form pozwoliło uczonemu wykryć rodzaje literackie, tak rodzaje literackie pomogą poznać konkretną sytuację historyczną lub społeczną, w związku z którą dana perykopa wpisała się w życie i w myśl wspólnoty pierwotnej. Według założeń „Formgeschichte” egzegeta określający możliwie dokładnie formę literacką winien przystąpić do zbadania okoliczności środowiska, w którym dany gatunek powstał, rozwinął się i został przekazany. Jednym z głównych zadań metody jest zbadanie przedliterackich jednostek tradycji ewangelicznej, czyli dotarcie do „środowiska życiowego” i umiejscowienie w życiu elementów tradycji ustnej, określenie zespołu czynników wywierających wpływ na przekazanie jakiegoś materiału w takiej a nie innej formie literackiej (Sitz im Leben).

Na wynikach prac zmierzających do umiejscowienia tradycji w życiu istotnie zaważył tzw. postulat socjologiczny. Wypływa on z dwóch, wspomnianych już cech „małej literatury”, spontaniczności oraz jej kolektywnego charakteru. Podkreślić trzeba, że nie jest to postulat literacko-krytyczny, ale założenie filozoficzno-socjologiczne. Zakłada ono, że początkiem tradycji ewangelicznej nie jest Jezus czy ktoś spośród osób Mu najbliższych ani też jakiś indywidualny świadek, ale wspólnota jako grupa, anonimowa masa. Grupa ta, jak twierdzi Bultmann, nie interesowała się w ogóle historią, można wręcz stwierdzić, że obojętnym jej było to, co Jezus z Nazaretu mówił i czynił. Starła się jedynie zaradzić swym różnym potrzebom życiowym. Do ich odkrycia niezbędne jest przeniesienie się myślą w kontekst wszystkich potrzeb pierwotnej gminy chrześcijańskiej<sup>12</sup>. Należy sobie uświadomić, że innego gatunku domagało się zaspokojenie potrzeb dogmatycznych i apologetycznych, innego życie liturgiczne, a jeszcze innego potrzeby katechetyczne Kościoła.

Teolog z Marburga uważa, że ewangelie nie zostały zredagowane przez ludzi od imion, od których wzięły swe nazwy. Nie są również opowiadaniem naocznych świadków o życiu i działalności Jezusa. Potrzeby

<sup>12</sup> Tenze, *Die Geschichte...* s. 40–59, 101nn.

odtworzenia prawdy historycznej nie odgrywały w redakcji ewangelii najważniejszej roli. Ewangelie mówiące o Jezusie, Jego życiu i cudach są równocześnie odzwierciedleniem potrzeb życiowych rozwijającej się wspólnoty. Według Bultmanna, można wyróżnić następujące grupy potrzeb formującego się chrześcijaństwa: <sup>13</sup> liturgiczne, katechetyczne, apologetyczne i misyjne.

Pierwsze gminy chrześcijańskie, jak każdy ruch historyczny o charakterze masowym, aby sprostać wyżej wymienionym potrzebom, obdarzone były dużą aktywnością twórczą. Kult, katecheza, apologia i działalność misyjna determinowały głównie treść ewangelii z nieodłączną w takich przypadkach korekturą historii. Kiedy zaś doszło do redakcji ewangelii, anonimowi autorzy wykorzystali istniejące jednostki literackie, nie troszcząc się o stosunek ich treści do rzeczywistych zdarzeń czy nauk Jezusa <sup>14</sup>.

Zastosowanie postulatów socjologicznych miało doniosłe i daleko idące konsekwencje: Bultmann utrzymuje, że „siedliskiem życiowym” poszczególnych jednostek tradycji było życie pierwotnych gmin, nie zaś życie Jezusa. Jednostki te rodziły się w sposób spontaniczny według praw socjologicznych i miały na celu zaspokojenie potrzeb społeczności. Tradycja mogła zachować jakies słowa i fakty z życia Jezusa, ale tak zostały przetransponowane, że trudno je wydzielić i zweryfikować. O Jezusie z Nazaretu na podstawie ewangelii niewiele można powiedzieć, gdyż ukazują one życie, wiarę, problemy i kult popaschalnej pierwotnej wspólnoty chrześcijańskiej.

### 3. KERYGMATYCZNY CHARAKTER EWANGELII

Zastosowany w badaniach historyczno-morfologicznych postulat socjologiczny doprowadza Bultmanna również do stwierdzenia, że ewangelie są dokumentami wiary i kerygmatu wspólnoty pierwotnej o Jezusie, a nie źródłami historycznymi. Stwierdzenie to opiera się na fakcie wyróżnienia w ewangeliach dwóch warstw literackich palestyńskiej i hellenistycznej, które można w zasadzie dość wyraźnie, choć nie bez trudu, oddzielić od siebie. W warstwie palestyńskiej, jako najstarszej, można by doszukiwać się pewnych elementów historycznych. Należałoby wyeliminować najpierw późniejsze naleciałości, będące skutkiem wpływu warstwy hellenistycznej, a następnie usunąć to wszystko, co stanowi obraz tendencji gminy i jej rozwoju. Osiągnięta w ten sposób najstarsza war-

<sup>13</sup> Tamże, s. 124, 134.

<sup>14</sup> Tamże, s. 24, 184 nn.; Tenże, Jezus, s. 16.

stwa literacka nie daje jednak pewnych podstaw do dalszych dociekań, gdyż badacz nie może wykluczyć, że materiał, do którego dotarł, stanowi rezultat skomplikowanego i nie dającego się obecnie odtworzyć rodzaju historycznego.

Z powyższego wynika, że trwałym elementem, na którym może oprzeć się egzegeza, jest kerygmat. Stąd, zdaniem Bultmanna, rodzi się potrzeba jego dokładniejszego poznania.

Zagadnienie to rozwiązuje uczony z Marburga poprzez wskazanie na poszczególne stopnie rozwojowe kerygmatu. Dostrzega w nich tzw. genetyczną historię ewangelii synoptycznych.

Tzw. mały kerygmat jest pierwszym stopniem rozwoju<sup>15</sup>. Dokonuje się tutaj głoszenie śmierci i zmartwychwstania Jezusa. Następnym stopniem jest ubóstwienie zmarłego Jezusa jako Pana. Równocześnie uzewnętrznia się ono poprzez dokonane cuda. Na ich tle pojawiają się odpowiednie apoftegmaty, które później połączono w większe zespoły kerygmataczne o charakterze misyjnym lub pouczającym.

Jednakże postulatem wyjścia do kerygmatu dalszego była jego forma poprzednia, traktująca o Jezusie jako nauczycielu, proroku i Mesjaszu. Ostatni tytuł pojawił się, zdaniem Bultmanna, jako nowy element dopiero w przepowiadaniu wspólnot palestyńskich.

Momentem przełomowym było zetknięcie się tradycji palestyńskiej ze światem hellenistycznym i powstanie chrześcijańskiej wspólnoty w środowisku grecko-rzymskim. Chrześcijaństwo wkroczyło w nowy świat ducha i pojęć, nawiązując do aktualnych ówczesnie tematów religijnych, tak o podłożu filozoficznym jak również misteryjnym. Powstały nowego typu kerygmata, różniące się od palestyńskiego. Według Bultmanna ich rysem zasadniczym był kultyczny charakter wierzeń i pobożności, zaczęto wierzyć, że Jezus to bóstwo ograniające swym działaniem członków gminy. Równoległe z motywem kultu pojawiły się gnostyckie mity soteryczne, w interpretacji których śmierć na krzyżu nabrała cech odkupieńczych.

Tak więc ewangelie powstały z połączenia tradycji palestyńskiej i hellenistycznej, stanowią rozszerzony kerygmat o Chrystusie cierpiącym i zmartwychwstałym Bogu. W tym kerygmacie chrześcijaństwo, korzystając z zespołu misteryjno-mistycznych pojęć, wyrażało zrozumienie swej konkretnej sytuacji przed Bogiem<sup>16</sup>.

Analizując poruszony tu problem w ujęciu teologa z Marburga, należy postawić pytanie o możliwość przejścia z płaszczyzny kerygmatacz-

<sup>15</sup> Tenze, *Theologie des Neuen Testaments*, Tübingen 1953, s. 86.

<sup>16</sup> Tenze, *Neues Testament und Mythologie*, w: *Kerygma und Mythos*, Hamburg \* 1951, s. 10—48.



nej na historyczną. Z prac Bultmanna wynika bowiem, że nie wątpił on w rzeczywiste istnienie Jezusa jako inicjatora historycznego ruchu religijnego, którego pierwszą widzialną postacią była gmina palestyńska. Wzajemną relację: pierwotny kerygmat chrześcijański — Jezus historyczny — usiłuje Bultmann wyjaśnić poprzez zbadanie dwóch jej aspektów, personalistycznego i merytorycznego.

Pierwszy z nich stanowiłby ciągłość historyczną od Jezusa z Nazaretu do Chrystusa kerygmatycznego. Jednakże ewangelie synoptyczne są typem źródeł, które nie upoważniają badacza do orzekania o istnieniu tego rodzaju ciągłości, jak też utożsamienia rzeczywistości kerygmatycznej z historyczną, choć przyjąć trzeba, że kerygmat zakłada istnienie historycznego założyciela ruchu religijnego — Jezusa. Inaczej mówiąc; przepowiednie chrześcijańskie nie implikują niczego więcej jak tylko sam fakt historycznego istnienia Nauczyciela z Nazaretu.

Jeśli zaś chodzi o aspekt merytoryczny, czyli rzeczową relację między Jezusem historycznym a Chrystusem kerygmatu, to w opinii Bultmanna dotychczasowe próby wyjaśnienia jej implikatywnego charakteru są nie do przyjęcia. Teza, że chrześcijańskie przepowiednie, obok faktu historycznego istnienia, zakładają również życie i działalność Jezusa, jest nie do utrzymania przy bultmannowskim założeniu kerygmatycznego charakteru źródeł. Nie można bowiem oprzeć na nich żadnego, nawet ogólnego argumentu historycznego<sup>17</sup>.

Tak więc przepowiadanie pierwotnego Kościoła, jako ostatecznego czynnika historycznego tradycji o Jezusie, było elementem konstytuującym ewangelie. Zajęło ono miejsce zapomnianych wydarzeń z Jego historycznego życia.

W zradyzalizowanym ujęciu Bultmanna twórcy ewangelii — pierwotne gminy — ani byli predysponowani, ani też chcieli tworzyć i przekazywać historię. Ich zamiarem było nauczanie i nawracanie. W tym celu komplikując istniejące jednostki tradycji, posłużono się pewnymi, popularnymi wówczas, gatunkami literackimi, które nadały formę fikcyjnej w wielu przypadkach treści<sup>18</sup>. Chrześcijanie, jako masowy ruch religijny, odznaczali się dużą aktywnością twórczą. Stworzyli ewangelie z myślą zaspokojenia różnorodnych potrzeb religijnych. Był to naczelny motyw i on zdeterminował treść, a nie troska o zgodność z zaistniałymi zdarzeniami. Stąd dostępne dziś ewangelie według uczonego z Marburga są wyrazem wiary pierwszych gmin, ich strukturę określa kerygmat, a nie historia. Nie dają one podstaw do stwierdzenia, poza kilkoma impli-

<sup>17</sup> Tenże, Jezus, s. 15—16.

<sup>18</sup> Tenże, Die Erforschung... s. 44.

katywnymi, jakichkolwiek faktów historycznych z życia i działalności Jezusa<sup>19</sup>.

Powyższe ujęcie ewangelii, jako utworów o charakterze ahistorycznym, jest skutkiem, którego przyczyn szukać należy w bultmanowskim podejściu do badań ze stanowiska agnostycyzmu historycznego.

#### 4. AGNOSTYCYZM HISTORYCZNY WYRAZEM AHISTORYCZNOŚCI EWANGELII

Rozbudowana przez Bultmanna metoda historyczno-morfologiczna stała się nie tylko metodą, ale w pewnym sensie systemem. Wiele założeń filozoficznych i literackich, którymi system ów się kieruje, ma bardzo problematyczną wartość. Dlatego też wśród jej zwolenników w kręgach protestanckich zrodziła się zdecydowana krytyka niektórych założeń, wynikiem czego było powstanie nowego kierunku, zwanego „Redaktionsgeschichte”<sup>20</sup>.

Nie może więc dziwić fakt, że uczeni katolicycy początkowo odnosili się dość nieufnie do metody historyczno-morfologicznej. Wkrótce jednak zaczęto też — mimo całej krytyki — dostrzegać elementy pozytywne. W ślad za pierwszymi ocenami i wyróżnieniem pozytywów katolicycy bibliści zaczęli w swych pracach korzystać z nowej metody, co stało się powodem częstych sporów i ostrych polemik<sup>21</sup>.

Oceniając agnostyczne podejście Bultmanna do problemu historyczności ewangelii, należy swoje wypowiedzi formułować na podstawie dwóch miarodajnych źródeł: Instrukcji „O historycznej prawdzie ewangelii” i soborowej konstytucji „O Objawieniu”<sup>22</sup>.

Zastrzeżenia, jakie wysuwa Instrukcja Papieskiej Komisji Biblijnej, można przedstawić w dwu niejako grupach: pierwsza — dotyczy błęd-

<sup>19</sup> Tenze, *Theologia des Neuen Testament*, Berlin 3 1959, s. 1—34; Tenze, *Das Verhältnis des urchristlichen Christus — kerygmas zum historischen Jesus*, HRKM, s. 233.

<sup>20</sup> W. Marxsen, *Der Evangelist Marcus. Studien zur Redaktionsgeschichte, des Evangeliums*, Göttingen 2 1959, s. 7—16; J. Rohde, *Die redaktionsgeschichtliche Methode*, Hamburg 1966, s. 13—30; N. Perrin, *What is Redaction Criticism?*, Philadelphia 1981, s. 3—13; K. Romaniuk, *Morfokrytyka...*, s. 82—110, 150—159; H. Langhammer, *Stosowanie „Formgeschichte” i „Redaktionsgeschichte” w interpretacji pism Nowego Testamentu*, AK 61(1969) z. 3, s. 408—417.

<sup>21</sup> L. Cerfaux, *L'Histoire de la tradition synoptique d'après R. Bultmann*, w: *Recueil*, L. Cerfaux, t. 1, s. 353—367; P. Benoit, *Reflexions sur la „formgeschichtliche Methode”*, w: *Exégèse et Théologie*, Paris 1961, s. 25—61; J. Kudasiewicz, *Biblia — historia, nauka. Rozważania i dyskusje biblijne*, Kraków 1978, s. 277—279; Tenze, *Ewangelie na nowo odczytane*, w: *W nurcie zagadnień posoborowych*, p. red. B. Bejze, Warszawa 1967.

<sup>22</sup> J.A. Fitzmyer, *Die Wahrheit der Evangelien*, Stuttgart 1965; N. Lohfink,

nych też XIX-wiecznego racjonalizmu takich, jak np: odrzucenie możliwości istnienia cudów, druga zaś zajmuje się wprost błędnymi ujęciami „Formgeschichtliche Methode”. Ta druga grupa będzie właśnie dotyczyła doktryny profesora z Marburga.

Instrukcja krytykuje pojęcie wiary, wypływające z filozoficzno-teologicznej mentalności Bultmanna. Dlatego wyraźnie wskazuje ona, że sformułowanie takie nie jest wynikiem historyczno-krytycznych badań nowotestamentalnego tekstu, lecz wypływa z filozofii egzystencjalistycznej. Tymczasem analiza najstarszych tekstów wskazuje jasno, że kerygmat apostołski i wiara interesują się historią i na niej opierają się<sup>23</sup>. Chociaż apostołowie głosili przede wszystkim prawdę o śmierci i zmartwychwstaniu, w ich przepowiadaniu zawarte jest również wyraźne zainteresowanie przedpaschalnym Jezusem historycznym, lokalizacją i etapami Jego ziemskiej działalności. Źródła te wskazują, że historia i wiara są nierozdzielnie ze sobą związane. Pierwotne chrześcijaństwo wykazywało żywe i autentyczne zainteresowanie historią — nie mając oczywiście na myśli historii w rozumieniu grecko-rzymskim, a tym bardziej współczesnym. Wierzących interesowały wydarzenia z przeszłości i jako ich świadkowie pragnęli wiernie je przekazać. Zaprezentowany przez nich opis historyczny nie powołuje się na źródła, jest miejscami niekompletny i nie powiązany logicznie — wcale to jednak nie znaczy, że jest fałszywy<sup>24</sup>.

Krytyce zostało poddane również twierdzenie Bultmanna, redukujące do minimum możliwość naukowego poznania czynów i nauk Jezusa historycznego. Swą genezę miało ono w tzw. postulatcie socjologicznym. Instrukcja klasyfikuje ów postulat jako nie posiadający podstaw naukowych i odległy od zasad przyjętych w metodzie historycznej. Oczywiście są w nim zawarte pewne słuszne spostrzeżenia: wspólnota jest niewątpliwie wielką siłą, jej atmosfera i tendencje mogą oddziaływać, narzucać idee, jednostka jest z nią związana i w pewnym stopniu jest jej reprezentantem. Za przesadne należy jednak uznać zdanie Bultmanna, że anonimowa wspólnota ma siłę stwarzającą. Może ona jedynie pobudzać, kształtować na swój sposób otrzymane bodźce, ale nie jest w stanie sama ich wynaleźć. W tym względzie jest uzależniona od wpływu

---

Die Evangelien und die Geschichte TjB 1966, s. 240—248; E. Tomaszewski, Historyczna prawda ewangelii według konstytucji Soboru Watykańskiego II „Dei Verbum”, RTK 16(1969) z. 2, s. 21—39; A. Läßle, Od księgi rodzaju do ewangelii, Kraków 1977, s. 362—365.

<sup>23</sup> A. Bea, Historyczność ewangelii synoptycznych. Komentarz do Instrukcji Komisji Biblijnej w sprawie historyczności ewangelii z 21.IV.1964 r., MDG 9(1965) s. 281—292.

<sup>24</sup> Por. F. Mussner, Der historische Jesus, w: K. Schubert, Die historische Jesus und der Christus unseres Glaubens, Wien 1962, s. 118—122; R. Schnachenburg, Jesus — Forschung und Christusglaube, TjB 1962 s. 195—255.

wybitnych jednostek — bez nich nie przybiera formy określonej. U początków wielkich ruchów umysłowych i społecznych stał zawsze wybitnie uzdolniony inicjator. Niezrozumiałą będzie ekspansja chrześcijaństwa, u którego źródeł stałaby anonimowa wspólnota<sup>25</sup>.

Analiza tekstów Nowego Testamentu jaskrawo przeczy takiemu przypuszczeniu. Pierwotni chrześcijanie to nie anonimowa masa, lecz hierarchicznie zorganizowana społeczność, na czele której stoi kolegium Dwunastu pod przewodnictwem Piotra. Przepowiadanie członków kolegium apostołskiego nosi wyraźne znamię świadectwa, którym przeniknięty jest kerygmat. Świadczenie to oparte było na autopsji i stanowiło fundament ewangelizacji<sup>26</sup>.

Wyniki badań protestanckiej szkoły skandynawskiej wskazują wyraźnie na fakt, że pierwotna wspólnota była zdolna przekazać słowa i czyny Jezusa. Nie wyklucza to oczywiście zabiegów adaptacyjnych, poddyktowanych konkretnymi potrzebami, ale zdecydowanie ujawnia wiarę opartą na obiektywnych faktach historycznych<sup>27</sup>.

Obok elementów negatywnych Instrukcja dostrzega w metodzie historyczno-morfologicznej również „zdrowe elementy”, które winna w swych badaniach uwzględnić egzegeza katolicka.

Pierwszym z nich są rodzaje literackie, które dokument Papieskiej Komisji Biblijnej poleci stosować przy interpretacji Nowego Testamentu, a nie jak dotychczas tylko Starego. Soborowa konstytucja „O Objawieniu” zaliczy je wręcz do głównych zasad wyjaśnienia całego Pisma św. Pozwalają one bowiem odczytać interpretację autora danego tekstu. Nie znaczy to jednak, że konstytucja akceptuje samą klasyfikację i ocenę wartości historycznej rodzajów literackich w ujęciu Bultmanna. Klasyfikacja bultmannowska jest bardziej hellenistyczna niż semicka, a tradycja ewangelii powstała przecież w środowisku żydowskim Palestyny. Instrukcja, akceptując zasadę rodzajów literackich, unika skrajności, w jaką popadł teolog z Marburga. Pomiął on zupełnie w tej klasyfikacji Biblię, gdy tymczasem Instrukcja mówi, że przepowiadanie posługiwało się formami, którymi zwykle posługuje się Pismo św. Oznacza to, że wzorów należy szukać przede wszystkim w Starym Testamencie, później

---

<sup>25</sup> Por. J. Baruzi, *Problèmes d'histoire des religions. Le problème de la forme et l'exegese contemporaine*, Paris 1935; A. Bea, *La storicita dei vangeli*, Brescia 1964, s. 26 n.; E. Dąbrowski, *Sobór Watykański II a bibliistyka katolicka*, Poznań 1967, s. 184—185.

<sup>26</sup> X. Léon-Dufour, *Aux Sources des Evangiles*, w: *Introduction à la Bible. II*, 320; J. Kudasiewicz, *Powstanie, historyczność...*, s. 66—75.

<sup>27</sup> B. Gerhardsson, *Memory and Manuscript, Oral Tradition and Written Transmission in Rabbinic Judaism and Early Christianity*, Uppsala 1961, s. 33—70, 148—189; por. J. Bourke, *Le Jesus historique et le Christ kerygmaticque*, *Concilium* 11(1966) s. 33 n.

dopiero w środowisku współczesnym ewangeliom. A więc niezaprzeczalny priorytet będzie miało środowisko semickie, a nie jak u Bultmanna — hellenistyczne <sup>28</sup>.

Z pozytywną oceną spotkała się zasada badania tzw. środowiska życiowego (Sitz im Leben). Pozwala ona na dokładniejsze określenie rodzajów perykopy i stanowi doskonale narzędzie do poznania środowiska, w którym formowały się poszczególne rodzaje literackie. Dzięki niej można poznać życie jak też sposób formułowania i przekazu słów Jezusa w pierwotnej wspólnotie. Największą jej zasługą jest możliwość naukowego dotarcia do własnych słów Jezusa. Aby tego dokonać, należy wprowadzić zasadniczą korektę do koncepcji proponowanej przez Bultmanna, który utożsamiał pierwotną wspólnotę z popaschalną gminą i w ten sposób sztucznie ograniczył metodę <sup>29</sup>.

Instrukcja głosi, że zasadą „środowiska życiowego” należy objąć również przedpaschalne życie, działalność, słowa i środowisko Jezusa. Przewycięzenie tej bariery pozwala wskazać na trzy etapy tradycji, poprzez które dociera do nas życie i nauka Jezusa. Są to: Jego słowa i czyny, nauczanie apostołów, redakcja ewangelii. Podział taki zauważa się również w konstytucji „O Objawieniu”. Uwypukla ona szczególnie okoliczności, gwarantujące wartość historyczną tych słów i czynów, jak też rodzaje literackie, poprzez które wyraża się konkretna rzeczywistość historyczna w formach właściwych owym czasom.

Przystępując do wykrycia „środowiska życiowego” pierwszego etapu, przed krytyką ewangelii staje zasadnicze pytanie o możliwość dojścia dzisiejszego tekstu do Jezusa historycznego. Odpowiedź Bultmanna jest negatywna. Natomiast Komisja Biblijna i Sobór wskazują taką możliwość. Wynika ona z faktu, że grono uczniów zgromadził Jezus za swego ziemskiego życia. Oni stanowią naturalny łącznik między wiarą popaschalną a Jego życiem. Nauczając ich, stosował popularne w ówczesnych szkołach rabinackich metody, gwarantujące zapamiętanie i wierne przekazanie. Ewangelie są więc rezultatem wiernego zachowania, przekazania i interpretowania słów Jezusa, a nie, jak chce Bultmann, tworem wspólnoty pierwotnej. Podobnie wiara nie zrodziła się dopiero po zmartwychwstaniu, lecz już za życia Jezusa Jego działalność była ukierunkowana na wzbudzenie i przyjęcie wiary przez słuchających <sup>30</sup>.

---

<sup>28</sup> L.J. Mc Ginley, *Formcriticism of the Synoptic Healing Narratives. A Study in the Theories of M. Dibelius and R. Bultmann*, Woodstock 1943, s. 153.

<sup>29</sup> H. Schürmann, *Die vorösterlichen Anfänge der Logientradition. Versuch eines formgeschichtlichen Zugangs zum Leben Jesu*, HRKM s. 242—246.

<sup>30</sup> Schnackenburg, *Zur formgeschichtlichen Methode in der Evangelienforschung*, ZKTh 85(1963) s. 27—30; X. Leon — Dufour, *Les evangiles et l'histoire de Jesus*, Paris 1963, s. 32—33.

W nauczaniu apostołskim, czyli na drugim etapie formowania ewangelii, Jezus stał się przedmiotem przepowiadania. Dokumenty kościelne akcentują tu pojawienie się nowych elementów: pełniejszego i bardziej kompletnego obrazu działalności Jezusa oraz wysiłku adaptacji Jego nauki do nowych okoliczności i potrzeb wspólnoty. Uwzględnienie postulatów wspólnoty wymagało niekiedy wyrwania słów Pana z historycznego kontekstu, gdyż nie było ważne, kiedy dana nauka została wygłoszona, ale co zostało powiedziane i jakie stąd wypływały wnioski. W zależności od potrzeb odtwarzano, zestawiono w grupy tematyczne i zaczęto spisywać słowa i czyny Jezusa <sup>31</sup>.

Trzeci etap, czyli praca redakcyjna ewangelistów, ujawnia się najbardziej w schemacie, zwanym ideą architektoniczną księgi. Był to czynnik porządkujący materiał tradycji. Uwidacznia on tendencje teologiczne i zamiar ewangelisty. Obok tego każdy z nich miał swe ulubione tematy teologiczne, odpowiednio redagując księgę, starał się je uwypuklić. Byli więc hagiografowie świadowymi i natchnionymi teologami, którzy je wyjaśniali i interpretowali. Nie bez wpływu były też potrzeby adresatów. Ewangelisci dobierali taką metodę, która lepiej służyłaby wspólnotom, do których pisali. Z przebogatej tradycji niektóre rzeczy wybierali, inne streszczali, inne zaś wyjaśniali, mając wzgląd na sytuację wiernych. Przytaczając słowa i czyny Jezusa w różnym porządku, Jego powiedzenia wyrażają nie zawsze dosłownie i wyjaśniają je czytającym <sup>32</sup>.

Prześledzenie trójfazowej formacji ksiąg ewangelijnych stawia w nowym świetle problem ich historyczności. Nie są one kronikami ani biografią Jezusa. Nie przynależą więc do rodzaju literackiego wyłącznie historycznego, ale stanowią historię skerymatyzowaną. Treści ewangelicznej nie podawano wyłącznie w celu zapamiętania — na niej miała oprzeć się wiara i moralne życie wierzących. Ewangelie są przede wszystkim dziełami teologicznymi. Spostrzeżenia te jednak nie osłabiają ani podważają ich historyczności, gdyż interpretacja faktów nie oznacza wcale deformacji, a cel kerymatyczny zakłada zawsze wydarzenie historyczne <sup>33</sup>.

---

<sup>31</sup> H. Schürmann, tamże, s. 342—370; por. F.V. Manning, *Biblia — dogmat*, mit czy tajemnica, Warszawa 1973, s. 153.

<sup>32</sup> B. Rigaux, *Dogmatische Konstitution über die göttliche Offenbarung*, Kommentar zum V Kapitel, LThK II s. 569 n.; J.L. Mc Kenzie, *Moc i mądrość*, Warszawa 1975, s. 154; J. Kudasiewicz, tamże, s. 180—191.

<sup>33</sup> A. Bea, *Historyczny charakter ewangelii synoptycznych jako dzieł natchnionych*, MDG 9 (1985) s. 294—368; A. Vögtle, *Formazione e struttura dei Vangeli*, w: *Discussion Sulla Bibbia*, Brescia 1966, s. 121—123; J. Kudasiewicz, *Powstanie i historyczność ewangelii*, w: *Idee przewodnie Soborowej Konstytucji o Bożym Objawieniu*, Kraków 1968, s. 148—151; E. Dąbrowski, *Konfrontacje*, Poznań 1970, s. 36—38; E. Tomaszewski, *Początki chrześcijaństwa w świetle dyskusji wokół Jezusa historycznego*, CS 2 (1970) s. 145—160; W. Hładowski, *historyczna poznawalność Bożego Objawienia według R. Bultmann*, STV 8 (1970) n. 1, s. 141—166.

Tak więc badania naukowe doprowadzają do Jezusa z Nazaretu i wykazują Jego tożsamość z Chrystusem, głoszonym po wydarzeniu paschalnym i opisanym w ewangeliach.

W świetle powyższych analiz należy stwierdzić, że tylko wprowadzenie apriorycznych przesłanek doprowadziło Bultmanna do konkluzji o ahistoryczności ewangelii.

\*

\*

\*

Miejsce, jakie zajął R. Bultmann we współczesnej myśli teologicznej, jest ze względu na doniosłość podjętej problematyki oraz wysiłek w kierunku nowych rozwiązań niewątpliwie wybitne. Oceniając dorobek tego wielkiego teologa nie należy zapominać o motywach, które przyświecały jego pracy badawczej. Bez wahania można stwierdzić, że były to wzniosłe cele. Przede wszystkim uczony z Marburga chciał tak przedstawić ewangeliczne orędzie, by mogło być przyjęte przez współczesnych, wychowanych na naukowotechnicznym myśleniu, ratując jednocześnie związek ewangelii z jednostkowym wydarzeniem Chrystusa. Należy uznać jego ogromną wiedzę i subtelność badań w połączeniu z apostołskim zaangażowaniem i przywiązaniem do wiary.

W jego poglądach zauważa się sporo istotnych spraw, które dotąd pomijano. Naukowy dorobek Bultmanna jest przede wszystkim dla współczesnej teologii doskonałą szkołą sztuki odczytywania znaków czasu, wypatrywania nowych możliwości i odwagi kroczenia nieprzetartymi szlakami.

Jednak zasadniczym jej mankamentem jest brak zainteresowania historią. Postawę taką mogą tłumaczyć w pewnym stopniu doświadczenia „szkoły liberalnej”, która — mimo eksponowania historii — nie przybliżyła Boga współczesnemu człowiekowi. Na tym bazowała właśnie zwrócona w przeciwnym kierunku krańcowość Bultmanna.